

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok

SEJM GŁOSUJE NAD REFORMĄ ROLNĄ

Premjer Grabski nawołuje do uchwalenia ustawy

Hałaśliwe demonstracje „Wyzwolenia”

WARSZAWA. 10.7.

Przy niezwykle licznych udziałach posłów, Izba przystąpiła dziś do głosowania nad projektem ustawy o reformie rolnej. Przed głosowaniem zabrał głos p. premier Grabski i zaapelował do Izby, ażeby, wnikając w intencje komisji, stanęła na gruncie uchwały komisji, która odrzuciła zarówno poglądy prawicy, jak lewicy na problem reformy rolnej. Oczywiście, że zgłoszenie 600 poprawek utrudnia sytuację. Kto wie, co z tego w głosowaniu wyniknie?

Byłoby ogromną szkodą, gdyby w wyniku głosowania unicestwiono wykonanie ustawy. Rząd jest gotów, chce i może wykonać ustawę w tej formie, w jakiej ona wyszła z komisji. Można się zgodzić, że niektóre poprawki polepszają projekt, ale należy baczyć, ażeby przy uchwalaniu tego ogromu wniosków utrzymano linie niezłomności. Byłoby rzeźnią niezliczonej szkody dla i szkodliwym byłoby dowodem naszego upadku, gdyby nie przyszło do uchwalenia ustawy.

Rząd chce wobec społeczeństwa wziąć odpowiedzialność i zapewnić tym, którzy ziemi potrzebują, rozszerzenia ich warunków pracy. Rząd chce uspokoić tych, którzy się boją o los swej produkcji, że nie będą pozbawieni możliwości dalszej pracy. To są rzeczy nie tylko możliwe, ale konieczne, a zależy to od panów i od senatu!

Gdyby ustawa przepadła, wstyd byłoby przed swymi i obcymi. Okazałoby się, że tak samą głęboką niemoc, na jaką popadłom chorowaliśmy nasza Ojczyzna. Z ufnością, że tak nie będzie — schodzą z trybuny, oświadczył p. premier. (Brawa, naśladawcy i w centrum).

Ale ten apel widocznie nie poskutkował. W chwili, gdy marszałek udzielił głosu sprawozdawcy, pos. Makulskiego i gdy tenże ukazał się na mównicy, na ławach „Wyzwolenia” zaczęto bić w pulpity.

Marszałek dwukrotnie apeluje

do demonstrujących posłów, — przypominając, że sprawa pana Makulskiego jest w toku.

(Poseł Smigiel: „to robia z polecenia Illicza”).

O godz. 11-ej Marszałek zarządził głosowanie nad artykułem pierwszym projektu.

Wniosek komunistyczny o skreślenie całego artykułu pierwszego, poparty tylko głosami mniejszości, — odrzucono.

Następny wniosek posła Poniatowskiego żąda, ażeby uchwalony przez komisję tekst artykułu pierwszego zastąpić tekstem, proponowanym przez „Wyzwolenie”. W imieniu głosowania wniosek ten odrzucono 262 głosami przeciw 57.

W tej chwili odzywa się znów łomot pulpity, wrzask i gwizd na ławach „Wyzwolenia”.

Demotywacja „Wyzwolenia”, czy demonstracje „Wyzwolenia” ograniczą się tylko do artykułu pierwszego, czy jest to systematyczna obstrukcja, zwrócona przeciw całej ustawie.

Noże błyskają w Skupczynie jugosłowiańskiej

Posłowie biją się i tarzają po ziemi

BIAŁOGÓRD 10.7. Na posiedzeniu Skupczyny przyszło do gwałtownego starcia między niezależnymi demokratami a opozycją, które zakończyło się bójką.

Posel Zank zarzucił demokratom grupy Prihlicewicza korupcję. Powstała wielka wrzawa. Przerwano posiedzenie. W czasie przerwy przyszło do starcia

między obu grupami posłów, w szczególności między Prihlicewiczem a posłem Zanicem. Wywiązała się między nimi bójka, przyczem obaj posłowie tarzali się po ziemi. Jeden z nich dobił nawet noża.

Posiedzenie odroczone do południa.

Ojciec św. odwołał nuncjusza z Pragi

Powodem — antykatolicki obchód ku czci Husa

RZYM. 10.7. „Osservatore Romano” ogłosiło następujący komunikat: Ponieważ w dniu uroczystości na cześć Jana Husa w Pradze prezydent republiki czeskosłowackiej, Massaryk objął patronat nad obchodem, zaś premier objął prezydium honorowe obchodu, — Stolica Święta wy-

dała rozporządzenia, aby nuncjusz apostołski w Pradze, Monsignore Marinaggi, energicznie zaprotestował u rządu czeskosłowackiego i natychmiast opuścił Pragę. Nuncjusz opuścił Pragę dnia 6 b. m., a w dniu wczorajszym przybył do Rzymu.

Zwycięstwo jazdy polskiej w Anglii

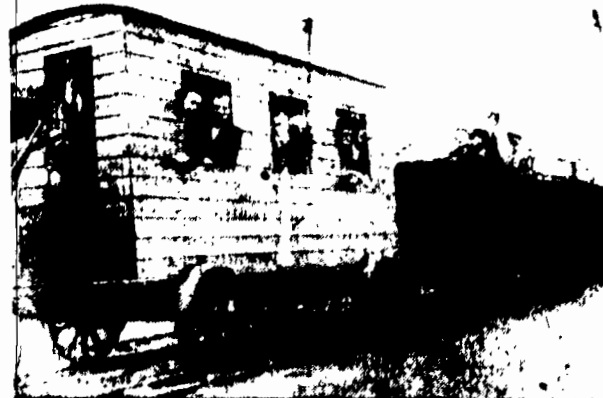
Pierwsze trzy nagrody zdobyli oficerowie polscy

LONDYN. 10.7. W czasie międzynarodowych konkursów hipicznych w Aldershot pierwszą nagrodę zdobył rotmistrz Dobrzański na „Generale”, druga rotmistrz Królkiewicz na „Pica-dorze”, trzecią rtm. Dziadulski

na „Jaskrawym”. Czwartą dopiero nagrodę zdobył oficer kawalerji francuskiej.

Zwycięstwo ekipy Polski było przedmiotem powszechnej sensacji i uznania wielotysięcznych tłumów.

Przed 100 laty i dziś



takimi wagonami jeździł ludzko na szerokim świecie przed stu laty,

Warszawa --- centralą sowieckiej służby szpiegowskiej

Tajemnice archiwum zdrajcy Illicza

Szczegółowe instrukcje z Moskwy dla warszawskiej jaczki wywiadowczej

WARSZAWA. 10.7.

Wykrycie szpiegowskiej szajki Illicza obudziło zainteresowanie opinii publicznej. Jest rzeczą istotnie niezwykle ciekawą w jaki sposób taki lotr, jak Illicz

mogł uzyskać zaufanie wielu osób z naszego świata handlowego i politycznego.

Tego wszystkiego dowiedzieliśmy się zapewne dopiero na procesie sądowym.

Tymczasem z pewnych władomości wnioskować można, że Illicz na szerokim fundamencie wpływów i znajomości zbudował karierę szpiega wielkiego, kto wie czy nie największego z tych, jakich Sowiety miały i mają w Polsce.

Illicz zdołał w Warszawie

stworzyć jedno z ognisk szpiegowskich

na cały zachód.

Polska była jego terenem działań, ale nie mniej z Moskwy jako centrali był informowany o wszystkich ważniejszych zdobyciach

szpiegów w innych krajach, mógł się orientować co do całokształtu sowieckiej akcji szpiegowskiej, samemu nie był pionkiem, ale samodzielny i zaufany kierownikiem szpiegowskiego biura.

Treść rozkazów i instrukcji jakie Illicz

otrzymywał z Moskwy stwierdza, jak odpowiedzialnie powierzano mu zadania i jak bardzo szeroka jest sfera zainteresowań Sowietów co do Polski.

Oto niektóre z tych rozkazów: „Sygnalizuj z Paryża, że z fabryki w Bourges wysłano 1000 armat kalibru 75 mm. Sprawdzić czy doszły do Polski”.

„Za wszelką cenę dostać raporty polskiego M. S. Wojsk. i misji francuskiej o koncentracji czerwonej armii na polskiej granicy.

Co o tem wiedzą?” „Trzymać rękę na pulsie życia i organizacji białogwardyjskich roslan i ukraińców.

sfojących przy „komitecie rosyjskim” i „komitecie ukraińskim” w Warszawie. Monarchistów pilnować szeregistów”.

„Sa wiadomości z Pragi, że wyjechał do Warszawy oficer sztabu generalnego Czechosłowacji.

Należy wyjaśnić jakie były wyniki jego narad z gen. Sikorskim, gen. Stanisławem Hallerem i Skrzyńskim”.

„Placówka nasza „Ryga” zawiadomiła nas, że delegat polski

na konferencji sztabów generalnych w Rydze starał się o uzyskanie Lwowa,

jako bazy morskiej dla floty polskiej. Sprawdzić stanowisko polskiego delegata i zamiary sztabu generalnego w Warszawie”.

Takich i temu podobnych rozkazów otrzymywał Illicz wielką

ilość. Czy zdołał je wykonać? To jedno pewnie, że Moskwa była z niego zadowolona.

o czym świadczy jeden jeszcze tajemniczy rozkaz pochwalny. „Ostatnie raporty cenne. Nie tracić kontaktu w tym samym kierunku. Budżet zatwierdzony”.

Węgiel polski --- płynie do Włoch

Pierwsze 7.000 tonn

GDANSK 10.7. Przybył tu wózek parowiec transportowy celem zabrania większego ładunku

węgla polskiego w ilości 7000 ton.

Na zdradliwych górskich wirażach samochód rajdowy „Tatra 16” wpał na drzewo

Dwaj pasażerowie skapali się w wodzie

KRAKÓW 10.7. W czasie rajdu samochodowego na linii Zakopane — Kraków jadący w samochodzie Tatra nr. 16 p. Nowakowski na ostrym wirażu pod Chabówką wpał na drzewo. Ja-

dący tym samochodem p. Wojtowicz oraz drugi pasażer wpał do wody. P. Nowakowski odniósł lekkie obrażenia. Wóz wyciągnięto przy pomocy lundzi.

Urzednicy państwowi ubezpieczeni na wypadek choroby

Ale w republice czeskiej

PRAG 10.7. Sejm przyjął dziś ustawę o zabezpieczeniu urzędników państwowych na wypadek choroby. Moc ustawy rozciąga się na 293,000 urzędników państwowych, pobierających ogółem 4,800 milionów koron cze-

skich. Składki ubezpieczeniowe wynoszące 2 proc. od poborów wyniosą ogółem 96 milionów koron czeskich, z czego urzędnicy państwowi płacić mają 48 milionów.

Tajemniczy bandyci na torze kolejowym pod Lwowem

Ciężko ranili dwu wywiadowców

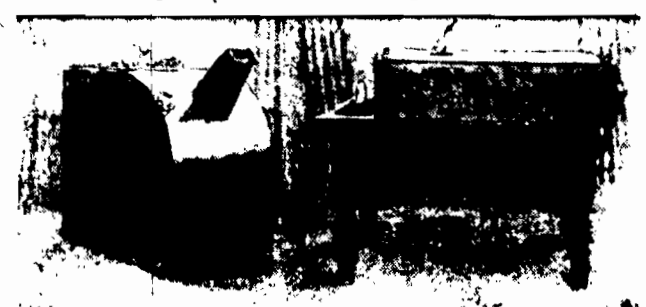
LWÓW. 10.7. Wczoraj popołudniu policja natknęła się na torze kolejowym w pobliżu Lwowa na kilku mężczyzn, którzy na widok policyjantów zaczęli strzelać. Skutkiem strzałów padło 2 wywiadowców policji ze Stryja, odniosło ciężkie rany, ferencji w Tokio.



GEN. GUILLAUMAT

mianowany został naczelnym wodzem walczących sił francuskich.

Będziemy się widzieli przez telefon



Sensacje w świecie naukowym wywołal wynalazek inż. A. Vossa dotyczący widzenia na odległość.

Wynalazca widzenia na odległość



INZ. AUGUST VOSS

Wynalazek ten umożliwia zapamiętanie zwykłych przewodów telefonicznych w ciągu drobnego ułamku sekundy przemieszczenia dany obraz bez najmniejszego zniekształcenia na setki i tysiące kilometrów.

Na ilustracji naszej widzimy kompletne urządzenie tego aparatu: z lewej strony przyrząd przytulający obojętne, z drugiej — nadający, przy czym oba przyrządy mogą działać jednocześnie, co umożliwia np. osobom oznajmującym przez telefon wzajemne widzenie się.

Strach przed milionami Hindusów skłania Anglię do reform w Indiach

LONDYN 10.7. W Izbie gmin rozpatrywano kwestję reform w Indiach. W imieniu rządu oświadczył lord Winterton, że Anglija gotowa jest rozpocząć pertraktacje i wziąć pod rozwagę życzenia przywódców narodu hinduskiego.

Tyczy się to ewentualnych projektów zmiany nie tylko różnych ustaw, ale nawet i konstytucji. Ilość wojska angielskiego w Indiach została zmniejszona. Budowane obecnie nowe linie kolejowe wynoszą 2,500 mil. ang. Roboty irygacyjne są prowadzone bardzo intensywnie.

W Londynie podają sobie noty w Chinach

wbijają noże pod serce Chamberlain protestuje przeciw agitacji Sowietów

LONDYN 10.7. Dzisiaj przyjęło Chamberlain przedstawiciela Sowietów, Rakowskiego i wreczy mu notę rządu angielskiego, protestującą przeciwko agitacji bolszewików w Chinach.

Grafy i barony rosyjskie fałszerzami monet niemieckich

BERLIN. 10.7. Wczoraj sąd paryski wydał wyrok przeciw kilku osobom oskarżonym o fałszowanie i puszanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Sprawa ta nabrała charakteru wielce sensacyjnego, gdyż o fałszowanie oskarżeni byli: dwaj hrabiowie rosyjscy, jeden baron rosyjski, oraz dwie aktorki, rósłki Rosjanki.

Wszystkich oskarżonych sąd sądził na 2 lata ciężkiego więzienia.

Krwawe walki w Marokku

PARYŻ. 10.7. Jak donoszą z Fezu, w walkach pod Tazy wojści francuskie przyczynili nieprzejacielowi bardzo ciężkie straty. Mimo to oddziały Riffenów wciąż gromadzą się przed pozycjami wojsk francuskich na północny zachód od Tazy.

ZIRYKII. 10.7. Zamknięcie: Paryż 24.20, Londyn 25.04, Nowy Jork 5.15, Belgja 23.80, Włochy 19.00, Hiszpania 74.90, Holandia 206.40, Berlin 1.22 1/2, Wiedeń 72.55, Sztokholm 1.38 i jedna czwarta Kopenahga 104.75, Sanki 3.72 i pół, Praga 15.25, Warszawa 98.70, Budapeszt 0.72 i pół, Białogrod 9.05, Ateny 8.35, Turcja 2.87, Bukareszt 2.52 i pół, Hel-singfors 12.95, Buenos - Aires 208.00, Tenedycja mejednolita.

PO ZJEZDZIE PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW Polska wraz z 20 innymi narodami w walce o pokój

Wywiad z prof. Halbanem i prof. Chyllińskim

Wczoraj nastąpiło zamknięcie IX Międzynarodowego Zjazdu Unii Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów.

Sto kilkadziesiąt osób, cudzoziemców wybitnych, poznało bez pośrednio stolicę Polski i radząc nad kwestiami pokoju i wolności narodów, stwierdzić mogło usposobienie pokojowe Rządu i społeczeństwa polskiego. Ma to niewątpliwie znaczenie propagandowe.

— Poza tą ogólną korzyścią, co zyskały sprawy Polski na kongresie?

P. profesor Halban, wybitny uczestnik i referent komisji mniejszości narodowych zjazdu zwięzłe i jasno rzecz ujmując:

— Bardzo ważne dla Polski, chociaż nie tylko dla Polski, jest poparcie, udzielone przez zjazd protokołowi genewskiemu wraz z żądaniem gwarancji i to nawet z zastrzeżeniami bardzo poważnymi przeciw trudnościom, które robi rząd angielski. Zjazd przyłączył się do uznania wojny zaczepnej za zbrodnię międzynarodową, a dla utrwalenia pokoju żąda gwarancji i zabezpieczeń ze strony rządów. To są najważniejsze posunięcia w dziedzinie spraw politycznych.

— Jest to zwycięstwo stanowiska polskiego!

— Sprawa, którą starałem się szczególnie wysuwać w komisji i którą referowałem na plenum zjazdu była uniwersalizacja zobowiązań wobec mniejszości narodowych. Jako argument przytoczyłem fakt, że Włosi weszli w dyskusję z Niemcami w Tyrolu, chociaż nie obowiązują ich traktat o mniejszościach... Chodzi nam o to, aby Polacy w Niemczech i w innych krajach mieli słuszne prawa.

— A numerus clausus?
— Co do tej sprawy komisja zadawła sobie stwierdzeniem faktu istnienia układu Rządu polskiego z Żydami.

Profesor uniwersytetu twoskiego, p. Chylliński, który brał żywy udział w obradach komisji propagandowo - oświatowej, zaznaczył:

— Wielki nacisk położylimy na szerzenie idei Ligi Narodów przez młodzież i szkoły, przy czym jednak komisja oświadczyła się za jaknajwiększą samodzielność młodzieży uniwersyteckiej, a przeciw narzucaniu czegoś kolwiek. Stwierdzono, że na to, aby dążenia Ligi Narodów przeszły w rzeczywistość, musi być zmieniona ogólna koncepcja moralności publicznej i społecznej, związana z całym systemem pojęć społecznych.

— Jednym słowem, trzeba przede budować dusze jednostek i wychować na nowo narody... Jakże zaś praktyczne środki obmyślenia panowie dla tej propagandy?

— Co do młodzieży, to we wszystkich krajach istnieją sto-

„Precz z kolonij niemieckich“

Krzyczą pochody monarchijczyków grożących pięściami w stronę Anglii

Monachjum, w lipcu.

Stolica Bawarii stała się punktem zbornym ekspansywnych dążeń Niemiec. Manifestacje zwróciły się ostatnio przeciwko Anglii, jako głównej spadkobierczyni kolonij niemieckich.

Jaskrawym wyrazem tego ruchu był obchód pod hasłem „precz z niemieckich kolonij“.

W obchodzie brały udział liczne stowarzyszenia i związki sportowe i polityczne, korporacje studenckie i Reichswehra. Na honorowych miejscach siedzieli kronprinz Ruprecht, ks. Ludwik bawarski i prezes gabinetu dr. Held.

Najbardziej bojową mowę wygłosił b. gubernator Kamerunu, dr. Seitz, wywodząc, że u wrogów Niemiec zanikło poczucie sprawiedliwości.

Agitacja za odzyskaniem kolonij zatacza coraz szersze kręgi. — wskazuje się na Anglię, jako na główną winowajczynię utraty kolonij, pod której adresem coraz częściej słyszy się okrzyk: „precz z kolonij niemieckich!“

warzyszenia studenckie Przyjaciół Ligi. W Polce idą one bardzo dobrze. Dalej trzeba szerzyć idee pokoju wśród nauczycielstwa. Ładna myśl poruszyła lady Glastone, a mianowicie kwestię rozwoju stosunków międzynarodowych w drodze prywatnej organizowania wycieczek, porozumiewania się członków Przyjaciół Ligi między sobą na terenie towarzyskim.

— I to może mieć doniosłe znaczenie dla zbliżenia różnych społeczeństw...

Jotka.

WET ZA WET

Zaczepne stanowisko Niemiec wobec Polski

Senator Bartoszewicz o wojnie gospodarczej polsko - niemieckiej

Nasze pismo dowiadywa się, że Rada ministrów ogłosi prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym drugą z kolei listę towarów, które będą miały zamkniętą drogę z Niemiec do Polski.

Nowe rozporządzenie polskiego rządu jest odwetem za ostatnie zarządzenia celne Niemiec w stosunku do Polski, zastrzegające wojnę gospodarczą.

Senator Joachim Bartoszewicz, członek delegacji polskiej, prowadzącej w Berlinie rokowania handlowe z Niemcami, przybył wczoraj do Warszawy i udzielił prasie informacji o przebiegu rokowań.

Zawarcie umowy handlowej — mówił p. senator — leży w interesie zarówno Polski jak i Niemiec. A jednak Niemcy nie ułatwiają trudnego zadania uzgodnienia wzajemnych żądań.

Rząd niemiecki celem wyrządzenia szkody Polsce, poświęca dobro i interesy własnych obywateli.

Rząd polski zredukował już swe żądania co do eksportu polskiego węgla. Żadamy dziś zgo dy na wóz do Niemiec tylko 350.000 ton miesięcznie zamiast 600.000 ton, które przedtem mieliśmy prawo wywozić.

Niemcy wyrażają zgodę na import tylko 100.000 ton węgla polskiego miesięcznie.

Polska domaga się nadto nieograniczenia wywozu polskich produktów rolnych i żywego bydła do Niemiec.

Niemcy, wbrew własnym potrzebom, zgadzają się na wóz mięsa.

Turcja sojusznikiem Europy w walce z zalewem bolszewizmu

Konstantynopol, w lipcu.

Dotąd zawsze Turcję uważano jako ośrodek polityki panislamistycznej. Teraz jednak hasło to jako naczelne polityki tureckiej zostało zarzucone. Turcja przekonała się podczas wojny, iż kiedy kalif ogłosił wojnę świętą, cały świat muzułmański pozostał głuchy na to wezwanie i ani Indie, ani Egipt nie przyszły z pomocą Turcji. Turcja zarzuca politykę wspólności religijnej, a hołduje polityce narodowej, czasem nawet nacjonalistycznej.

Jest to nowa podstawa polityki tureckiej. Z tego powodu pomimo politycznego sojuszu z Sowietami, jaki Turcja w czasie swych walk z Grecją, a pośrednio i z Europą, musiała zawrzeć.

Turcja broni dostępu bolszewizmowi do swych granic z energią niesłychaną. Komunizm jako partja nie istnieje. W Turcji niema postów komunistycznych w parlamencie. Niema nawet socjalistów.

Turcja nowożytna, umiejac w walce o swą niepodległość oprzeć się o bolszewików przeciw Europie, nie uległa im na terenie wewnętrznym i zwalcza komunizm u siebie, rozumiejąc jego niebezpieczeństwo państwu we. Pod tym względem Turcja trzeba uważać jako sojusznika Europy

oś.

Niezbýt hojnie

Sejm projektuje ubezpieczyć bezrobotną inteligencję 2,30 — 4 zł. dziennie

WARSZAWA, 10.7.

Sejmowa komisja ochrony pracy na posiedzeniu wspólnem z komisją skarbową uchwaliła w drugim czytaniu nowelę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych od bezrobocia.

Składki i zapomogi obliczać się będzie od zarobku dziennego 8 zł. Wysokość zapomóg dla pracowników samotnych wynosić ma 30 proc. tej pensji, dla obarczonych rodziną do 50 proc.

Skarb nie bierze udziału w kosztach ubezpieczenia. Do zarządu funduszu bezrobocia powołanych będzie 2 przedstawicieli

pracowników umysłowych. Ubezpieczenie wynosić będzie od 2,30 zł. do 4 zł. dziennie.

Podwyżki zarobków robotniczych w papierniach

Robotnicy w fabrykach papieru uzyskali ostatnio znaczne polepszenie plac. Od 15 h. m. podwyżka zarobków wynosić będzie 15 proc. Nadto robotnicy obciążeni rodziną otrzymywać będą od lipca do września po 2 i pół złotego, a od października po 3 zł. dodatku rodzinnego.

innego wyjścia, jak przyjąć system walki

„wet za wet“.

To jedynie może poskutkować. Już dziś wielki odłam przemysłu niemieckiego, na wieść o ograniczeniach co do wwozu niemieckich towarów, żywo zaniepokojony,

wywlera presję na rząd

Rzeszy, aby coprędzej doszedł z Polską do porozumienia.

W miarę dalszych represji i odwetów ze strony rządu polskiego, buta i upór niemiecki będą łagodnieć.

Szlakiem złodziejstw i oszustw herszta szplegów sowleckich

KRYMINALNA KARIERA ILLIŃCZA

opierała się na naiwności i zaufaniu wielu zacnych ludzi

Herszt bandy szpiegowskiej Wincenty Illińcz, nie po raz pierwszy zaprzata uwagę opinii publicznej swoją osobą.

Jesienią roku ubiegłego Kurjer Czerwonny opisywał pierwszą głośniejszą aferę Illińcz.

Był on wówczas naczelnym dyrektorem wpływowej politycznie i zasobnej w środki finansowe instytucji rolniczej pod nazwą Związek Handlowy rolników polskich.

W liczbie założycieli Związku figurowali: Władysław Fijałkowski, Andrzej Czapski, Teofil Kurczak, dr. Władysław Rogowski, Jan Kądzica, Bolesław Stolarczyk, Stefan Benni i inni. Zarząd instytucji spoczywał w rękach pp. Medarda Downarowicza i Kazimierza Żurawskiego.

P. Downarowicz powierzył naczelną kierownictwo Illińczowi, który do pomocy dobrał sobie Kruka - Strzeleckiego.

Interesy Związku szły bardzo dobrze: wykupił on znaczny portfel akcji Banku Mechaników, uzyskał dzierżawę młyna w Stodowcu, wreszcie wszedł do Guzo hanu, jako wielki dostawca zboża i maki.

Illińcz, ciesząc się pełnem zaufaniem p. Downarowicza, prowadził interesy Związku bez wszelkiej kontroli, zaciągał pożyczki i brał zaliczki na prawo i lewo, wszystko w imieniu Związku.

Książki handlowe nie były pro-

wadzone wcale, albo też w sposób zupełnie niedozwolony.

Do największych operacji należała zaliczka 500.000 złotych, uzyskana przez Illińczę na dostawę zboża do Guzo hanu.

Guzo han jednak nie otrzymał od Illińczę ani jednego ziarnka zboża. Pieniądzy też nie było.

Illińcz nie poprzestał na oszukaniu skarbu. Od swego przełożonego, p. M. Downarowicza wyludził ostatnio 2.500 rubli w złocie, z których także do tej pory się nie wyliczył.

Gdy dłużnicy zaczęli go nachodzić, wyszło najaw, że pasywa gospodarki Illińczę wynosiła 2.632.000 zł. Sąd handlowy ogłosił upadłość Związku decyzją z dnia 26 listopada 1924.

Upadłość Związku pociągnęła za sobą upadłość Banku Mechaników, ogłoszoną dn. 16. XII. 1924 r.

Załowac należy, że instytucja, podległa Illińczowi, a stworzona przez „Wyzwolenie“ oszukała chłopów, wzięła od nich pieniądze na akcje, wzięła pieniądze na towar, którego nie dała i poderwała zaufanie włoścjanina do samopomocy i kooperacji.

Bank Stowarzyszenia Mechaników poderwał zaufanie kolonij polsko - amerykańskiej, która składała po rachunku bieżącym — po 2 grosze.

Pruska hakata zawała Polsce drogę na Zachód

Do Warszawy nadeszły wczoraj niepokojące meldunki z polskich stacji kolejowych na pograniczu niemieckim o nieoczekiwanych,

skandalicznych szykanach, jakich dopuszczają się władze niemieckie przy przyjmowaniu i przepuszczaniu transportów polskiego drzewa tartego, przechodzących przez Niemcy do Belgii i Francji.

Szykany te polegają na bezprawnem żądaniu okazywania ze zwoleń komisariatu Rzeszy do spraw wwozu i przywozu na tranzyt przez Niemcy. Komisariat zaś odmawia wydawania takich pozwoleń.

Krótko mówiąc rząd niemiecki bezprawnie zamyka tranzyt z Polski, odcina nas od rynków europejskich.

Jest to gwałt na konwencji barcelońskiej, która nałożyła na wszystkie podpisane pod nią państwa, a więc i Niemcy, obowiązek niestawiania żadnych przeszkód przy tranzytowym przewozie wszelkich towarów, prócz materiałów wojskowych.

Niesłychany gwałt rządu niemieckiego dotyczy zarówno Polski, przeciwko której został uplanowany, jak i wszystkich państw zachodniej Europy, które są z Polską w handlowych stosunkach.

Nie ulega więc wątpliwości, że protest rządu polskiego przeciw bezprawiu

znajdzie poparcie na forum międzynarodowem. Tem energicznie przeto, tem ostrzeż. rząd polski powinien wystąpić w obronie praw pogwałconych przez hakata.

Ustawa o organizacji najwyższych władz obrony państwa

Komisja wojskowa Sejmu uchwaliła ją w drugim czytaniu

WARSZAWA, 10.7.

Komisja wojskowa Sejmu uchwaliła wczoraj w drugim czytaniu ustawę o organizacji najwyższych władz obrony państwa, jak będzie brzmiał ostatecznie tytuł przedłożenia rządowego o władzach wojskowych. (Obradowano w szczególności nad sprawą

korpusu kontrolerów, którego działalność spotkała się

z dużem uznaniem komisji. Według brzmienia ustawy ma on po delegać bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych, którego rozporządzenie określić ma szczegółowo zakres działania korpusu.

Przy trzecim czytaniu ustawy w komisji przewidziane są jeszcze

duże starcia. W każdym razie nie będzie ona uchwalona przed wakacjami.

Ustępstwa dla żydów

Dziś odbędzie się posiedzenie sekcji komitetu politycznego Rady ministrów do spraw mniejszości narodowych.

Na porządku dziennym jest referat ministra oświaty p. Grabiskiego o szkolnictwie żydowskim

i o gminie wyznaniowej żydowskiej.

Wnioski będą przedłożone na razie w formie przepisów wykonawczych do konstytucji, wskutek czego będą one natychmiast wprowadzone w życie.

DZWON NA TRWOGĘ!

W obliczu szerzącej się demoralizacji młodzieży Polska Macierz Szkolna wzywa nauczycielstwo i rodziców do energicznej walki z gangreną toczącą przyszłość narodu

Wobec szerzącej się coraz bardziej demoralizacji wśród młodzieży szkolnej, Polska Macierz Szkolna wydała odezwę do społeczeństwa, wzywającą starsze pokolenie do roztoczenia w czasie wakacji

bacznej opieki nad młodzieżą szkolną.

W odezwie tej czytamy: „Uzdrowienie stosunków musi wyjść jednocześnie z dwóch źródeł: z domu i szkoły.

Obniżając się poziom etyczny i moralny,

zarówno społeczeństwa dorosłego, jak i młodzieży, wylamywamy się z pod wpływów wszelkiego autorytetu, swoboda, wkraczająca w dziedzinę samowoli, wreszcie wpływ panoszącej się

truczny drukowanego słowa — oto — co ogół rodziców wespół z nauczycielami musi zważyć w swoim sumieniu.

Niech okres wakacyjny posłuży do tego, aby te wielką sprawę, przemysłową w sumieniu społecznem, z początkiem roku szkolnego

wprowadzić w czyn, stanąć z akcją ratowniczą najwyższą go dobra młodzieży.

W końcu odezwę Macierz Szkolna wzywa ogół rodziców i nauczycielstwa polskiego do zakładania kół i czytelni Macierzy, wstępowania do organizacji rodzicielskich, zachęcania młodzieży do wstępowania do drużyn harcerskich i samopomocy uczniowskich.

Zbawcze promienie słońca URATOWAŁY ZBIORY SZCZĘŚĆ BOŻE!

Główny urząd statystyczny podaje ostatnie przed żniwami sprawozdanie o urodzajach w Polsce.

Chłody i susza w maju i w początku czerwca nie stanowiły pomyślnych warunków

dla wegetacji jarych zasiewów, których stan, iżeszce zupełnie za dawałający w maju, znacznie się ku połowie czerwca pogorszył. Późniejsze deszcze nie mogły już wpłynąć na ich poprawę. Brak wilgoci szczególnie ujawniło

odbił się na owsie, który na całym obszarze Polski otrzymał kwalifikację niższą od przeciętnej.

Okopowym susza mniej zaszkodziła, a opady stan ich poprawiły, tak że przedstawiają się za dawałający. Osziminy wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych nie ucierpiały i przeciętny stan ich dla całej Polski w drugiej połowie czerwca był

znacznie wyżej średniego. Pierwsze promienie słońca, jakie po kilkunastu dniach soty — padły na ziemię —

osuszyły i wyprostowały zboża.

Żyto dojrzewa w bardzo szybkim tempie. Żniwa ogólne rozpoczyna się za kilka dni.

Na ziemiach lekkich, łatwo przepuszczalnych,

rozpoczęto żniwa już wczoraj.

Zdaje się, iż pogoda nareszcie ustaliła się i że żniwa odbędą się w warunkach pomyślnych.

Nadmierne deszcze końca czerwca i początku lipca mogły zmienić nieco stan zasiewów. Przypuszczalne zbiory po potrąceniu przewidywanych strat, przedstawią wiają się w sposób następujący: Pszenica 13.883 tys. q., żyto 61.501 tys. q., jęczmień 11.141 tys. q., owies 20.944 tys. q.

Będziemy zatem mieli w tym roku dosyć

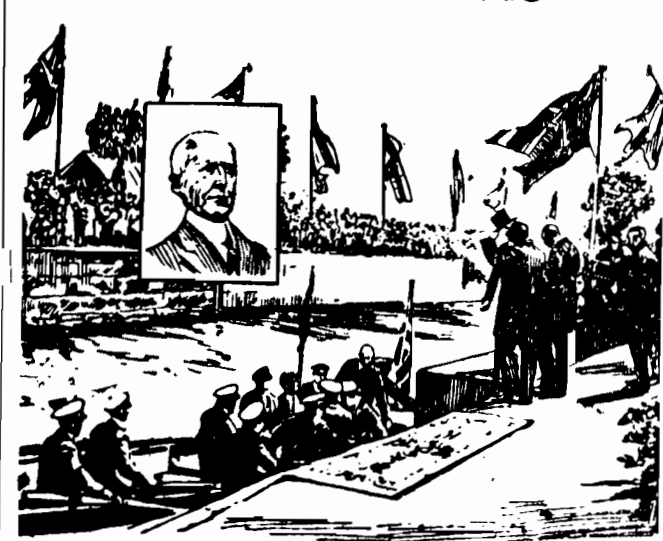
zboża dla siebie i dla obcych.

Natomiast siana i koniczyzny zawiodły. To, co zebrano; uszkodziły lub zniszczyły panujące w czasie sianokosów deszcze i powódzie. Dlatego w roku bieżącym

siana będzie mało.

Również sady w tym roku nie obrodziły. Grusze zawiodły całkowicie, jabłonie i śliwy rokują nieco lepsze nadzieje.

AMUNDSEN W OSLO



Amundsen przybył do stolicy Norwegii z Horten na samolocie Nr. 25. Wjazd jego do ojczyzny był jednym wielkim triumfem. Nieustraszonego podróżnika, duńskie Norwegii, oczekiwali niezliczone tłumy ludności. Honorowa

no go, jak króla.

Trybuny, bramy triumfalne, flagi, girlandy i honorowe salwy armatnie — wszystko to dało wyraz uwielbieniu i czci, jaką żywi dzielny naród dla wielkiego bohatera.

CZŁOWIEK, KTÓRY ŚCIAŁ 119 BŁÓW LUBZNIACH

KRWAWY MISTRZ NAJSTRASZLIWSZEGO ZAWODU

PAMIĘTNIKI KATA NIEMIECKIEGO

WSTRZASAJĄCE SCENY EGZEKUCYI

Słynny kat niemiecki, Schwietz, ogłosił niedawno swoje pamiętniki, które są niewątpliwie najobszerniejszą księżką naszych czasów.

Schwietz był nieleda mistrzem swego zawodu, ściał w Niemczech 119 osób, z tego 90 mężczyzn i 29 kobiet.

W pamiętnikach swych kat pisze:

— Pierwszą egzekucję wykonałem w Głogowie, 9 sierpnia 1900 roku. Morderca, którego miałem stracić, nazywał się Wolff.

Okrutny ten osobnik zamordował w celu rabunku biedną wdowę, młodziąc jej głowę siekiera.

Długo nie przyznawał się do zbrodni: kiedy jednak po wyroku, zjawili się w jego celli powieściarze, kim jestem, wybuchnął i przyznał się nareszcie do winy. Okazał również spóźnioną skruchę i błagał mnie o

szybkie wykonanie egzekucji, żeby jak najprędzej skończyły się jego męki.

Zastosowałem się do ostatniej jego prośby. Gdy nieszczesny został mi oddany na podwórze więziennym, po wypowiedzeniu przez prokuratora sakramentalnych słów:

— Panie kacie, proszę spełnić swoją powinność, — straciłem go w przeciągu niespełna 20 sekund.

Schwietz opowiada następnie w swoim pamiętniku:

— Druga z kolei egzekucja miała miejsce w Kottbus: dwu górników zmówiło się w swoim czasie i zamordowało pewnego rolnika. Sąd skazał ich na śmierć. Miałem tedy stracić jednego dnia dwu współników tej zbrodni.

Pierwszy okazał rzadki hart ducha. Wszedł spokojnie na szafot i

sam położył głowę na pieńku.

Drugi natomiast stłochował w ostatniej chwili i był tak osłabiony, że mi pomóc musiał, żeby go wnieść na szafot. I jego głowa potoczyła się do kosza, w ślad za głową towarzysza.

— Następna egzekucja długo pozostanie mi w pamięci. Podkład tej zbrodni miał charakter romantyczny.

Pewna młoda kobieta nawładza bliższy stosunek z liczącym zaledwie 20 lat Lehmannem c. eladnikiem ślusarskim. Gdy mł. z wiarogłówności dowiedział się o jej zdradzie, przyszoł, oczywiście, do gwałtownych scen między małżonkami. Okrutna kobieta zapalała zemsta, namówiła swojego kochanka i pewnej nocy wspólnie zgladzili jej męża.

zabijając go we śnie.

Niedoś na tem. Zwłoki zamordowanego dla zatarcia śladów zostały przez występnych kochanków porabane na kawałki, a następnie spalane w piecu. Sprawa wydała się niebawem, oboje zostali

skazani na ścięcie.

Szczególną okolicznością było to, że Lehmann w dniu egzekucji obchodził właśnie swe urodziny. Zachowywał się odważnie.

Inaczej było z jego współniczką. O ile przedtem namawiała nieszczesnego do okrutnej zbrodni i odegrała rolę złego demona, o tyle na miejscu stracenia upadła na duchu. Była to chwila okropna. Wyjąca i szamocąca się kobieta musiała dwu moich pomocników

zawlec na szafot, gdzie spotkała ją surowa, ale służbowa kara.

O najcięższym dniu w całej swej „praktyce” pisze kat w następujący sposób:

— Było to 22 czerwca 1911 roku. Musiałem dnia tego ściać aż czterech przestępców — jednego po drugim. Działo się to w Grudziądzu.

Delikwenci zostali skazani na śmierć za zamordowanie dozorcę więziennego.

I cztery głowy spadły wzajemnie za jedną. Pomyślałem sobie wówczas, że jednak sprawiedliwość bywa czasem surowa... Wszyscy widzieli tę pośmiewną scenę, przylgający się, oczywiście, nie z amatorstwa, tylko z obowiązku urzędowego, a więc władze sądowe,

duchowny, straż więzienna, a nawet moi pomocnicy — biali byli omdlenia.

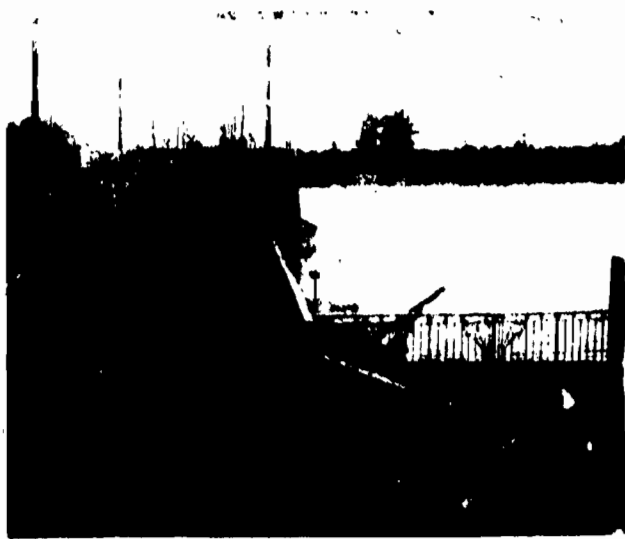
I tak, obraz po obrazie, maluje kat Schwietz straszliwe swe wspomnienia.

mrozące krew w żyłach.

Na końcu poświęca jeszcze kilka słów narzędzi, które rozlało tyle ludzkiej krwi — toporowi katowskiemu.

Miał go zawsze w czarnym, szczerbie zamykającym się skórzanym etui — utrzymywał w stanie niesłychanej wprost czystości. Ponury jego topór ważył 6 i pół kilograma. Taka bowiem waga, jak wykazała „praktyka” jest najwłaściwszą, czyniąc narzędzie dostatecznie mocnym — jednocześnie poręcznym. — Brr...

Przechadzka po nowootwartym moście Poniatowskiego w Warszawie



Zdjęcie powyższe przedstawia świeżo ukończoną i otwartą narazie dla ruchu pieszego część mostu Poniatowskiego od strony Warszawy. Lewa strona mostu jest ostatecznie odbudowana, prawa — jak to widzimy — czeka na odbudowę.

Na zdjęciu widoczne są filary, na których stanie druga część mo-

stu, niestety, dopiero za 3 lata. Już dziś jednak most Poniatowski jest miejscem przechadzek Warszawy.

Tędy ciągną tłumy mieszkańców do parku Skaryszewskiego, tędy iść będzie droga sportowców, gdy akademicy ukończą budowę własnego parku sportowego.

JAK DOŻYĆ STU LAT

Najlepsze recepty na długowieczność

Któżby nie chciał dożyć do 100 lat?!

Recepty na długowieczność znane są ogólnie: żyć regularnie, pracować w miarę, odżywiać się jarzynami i mlekiem itd. itd.

Pomaga to — ale nie zawsze!

W rzeczywistości, do stu lat życia dochodzą raczej ci, którzy z natury mają zadatki krępkoci: długowieczność jest często cechą rodzinną — dziedziczną.

Wykazują to statystyki towarzysystw asekuracyjnych. Co więcej, najdłużej żyją emeryci czyli ludzie, którzy mają zabezpieczoną spokojną starość, a nie mają zbyt wiele pieniędzy, aby popętać szaleństwa. Znacznie większa liczba kobiet, niż mężczyzn, osiąga wiek podeszły.

Prawie nigdy natomiast małżeństwa nie dochodzą wspólnie do setki lat życia, zdarza się to raczej u wdów i wdowców, którzy często właśnie po śmierci towarzyszy życia, zaczynają do brzo wyglądać, młodnieją i dożywają późnego wieku.

Zakonicy żyją również bardzo długo — stuletnich starców jednak i wśród nich rzadko spotkać można.

Co do fenomenów starości, trzeba też być nieco ostrożnym. Kokieterja starców, wręcz przeciwnie jak u kobiet „w sile wie-

ku”, polega na dodawaniu sobie lat. Metryki nie zawsze zgodne są z opowieściami starszusków.

Oczywiście, że zdrowy tryb życia, brak trosk i namietności, umiarkowanie w używaniu rozkoszy, równowaga między pracą a spoczynkiem są najwłaściwszymi wskaźnikami zdrowia i długiego życia. Ale czyż można napewno wszystko obliczyć? Tyle jest niespodzianek najróżniejszych.

W pewnej wiosce górskiej żył stuletni starzec, a zyskał sobie taki rozgłos, że zjechała do niego delegacja uczonych i lekarzy. Badania dały cudowne rezultaty. Ów Matuzalem żył całe życie przykładnie, nie pił i wogóle był ideałem cnót wszelkich.

Już komisja zabierała się do odjazdu, gdy ktoś zapytał, czy niema innych równie starych ludzi w tej rodzinie?

— Ależ owszem — odpowiedziano — brat jego ma 200 lat.

— W takim razie chcemy go zobaczyć i pomówić z nim!

— Nic trudnego. Zastaniecie go panowie ani chybi w karczmie na zakręcie; on tam siedzi codziennie od białego rana — i z przeproszeniem — pije do wieczora.

— Ale to pewnie jest tylko anegdota!

Piękne królowe otoczyły



ZWYCIĘZCÓW W BIEGU KOLARSKIM DOKOŁA FRANCJI. Fotografia nasza przedstawia zwycięzców w biegu „Dokoła Francji” (pośrodku) i Sellies (na lewo) w otoczeniu „królowych” miasta Trianon.

ZBUDZONE SUMIENIE BANDYTY

Sfałszował dokumenty — by stać się uczciwym człowiekiem

Twardą pracą, w mundurze policjanta, tępił występki i zbrodnie i zmasał swe krwawe winy

Wzruszający proces w Sądzie Apelacyjnym

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 10.7.

(D.) Pradownik policji Jan Szczepański zasłużył sobie na miano

postrachem złodziei i bandytów. Tropienie niebezpiecznych rabusiów było zwłaszcza specjalnością owego policjanta, który wykazał fenomenalne wprost zdolności w tego rodzaju przedsięwzięciach. Nikt tak, jak on — nie znał

rzeczyświatów zawodowych bandytów, ich kryjówek i „melin”. Za jego sprawą wielu najczarniejszych opryszków wpadło w ręce sprawiedliwości.

Przed. Szczepański stał się wreszcie zbyt ciężki dla świata zbrodni i występków.

W cennych sferach zawodowych kryminalistów zagięto na niego parol.

Rozpoczęła się walka na śmierć i życie.

Dwukrotnie Szczepański cudem prawie uniknął zdradzieckiej kuli, która raz padła z poza jakiegoś plotu na krancach niasta, innym razem przestrzeliła z tyłu czapkę.

Czego jednak nie zdołało dokonać skrytobójstwo, tego dopięła złośliwa przenikliwość.

Sędzia śledczy został powiadomiony, że pod nazwiskiem przed. Szczepańskiego ukrywa się

poszukiwany od 5 lat bandyta.

Szymon Kalisz, który w 1919 r. dokonał wraz ze swym bratem szeregu napadów rabunkowych pod Mińskiem Mazowieckim.

Przesłuchany przez sędziego policjant

przyznał się otwarcie do winy.

— Tak, prowadziłem niegdyś występne życie i dokonałem rzezyście zarcanych mi przestępstw. Lecż

opamiętałem się.

Dreczony wyrzutami sumienia

Powrót sukni



BEZ REKAWÓW. W czasie pięknej pogody wystarczy lekka sukienka jedwabna kombinowana z modnym szalem bez rekawów.

JUBILEUSZ FOTOGRAFJI

STULECIE GENJALNEGO WYNAZKU

dwu wielkich Francuzów

Olbrymi rozwój sztuk graficznych, doniosłe zdobycze w dziedzinie naukowej, w kryminalistyce, medycynie etc. — wszystko to zawdzięcza swe istnienie genialnemu wynalazkowi Niépce'a, udoskonalonemu przez Daguerre'a.

Fenomenalny rozwój kina jest dalszym ciągiem zdobyczy fotografji.

Obrađujący obecnie w Paryżu kongres fotografów uczcił pamięć znakomitych francuskich wynalazców. Na placu Rzeczypospolitej, w stolicy Francji, została umiurwana płyta pamiątkowa, uwieczniająca zasługi niepospolitych Francuzów.

postanowiłem zerwać z dotychczasowym życiem, stać się innym człowiekiem.

Przy pomocy znajdujących się w moim posiadaniu dowodów osobistych jakiegoś Szczepańskiego udało mi się dostać do policji kresowej. Przez cały czas pełniłem służbę bez chwili odpoczynku, bez wytchnienia, byleby choć w części

zmasał swoje winy...

Taką była spowiedź groźnego ongiś bandyty.

Sąd okręgowy rozpatrzywszy dwie sprawy przeciw Kaliszowi o napady rabunkowe skazał go w każdej z nich po

4 lata ciężkiego więzienia.

Skazany zaapelował.

Wczoraj sąd apclacyjny pod przewodnictwem sędziego Dutkiewicza, przesłuchawszy zwierchników policyjnych oskarżonego, którzy nie mieli słów dla jego gorliwości

uchylił wyrok pierwszej instancji

Widoczna skrucha i chęć uczciwego życia, poparta dzielnymi uczynkami, sprawiły, że Kaliszowi w wyznaczono karę tylko

jednego roku więzienia,

przyczem zaliczono mu cały czas przebyty w areszcie prewencyjnym.

Skazany dziękował ze łzami w oczach za ludzki wyrok.

ARABSCY MISTRZOWIE DYWANÓW W POLSCE



W bardzo egzotyczna podróż wybrała się grupa arabskich wędrowników, którzy bawili obecnie w Berlinie, gdzie budzą ogromną sensację. Zdjęcie nasze przedstawia troje młodych Arabów, które przyzwyczajone do ciepłych piaszków oazy, szukają ich przy nuroptom rodziców, na niezapobieganych przedmieściach stolicy Niemiec.

Podobnie arabscy bawili obecnie w Berlinie, gdzie budzą ogromną sensację. Zdjęcie nasze przedstawia troje młodych Arabów, które przyzwyczajone do ciepłych piaszków oazy, szukają ich przy nuroptom rodziców, na niezapobieganych przedmieściach stolicy Niemiec.

Czy w lipcu będzie lato?

Przepowiednia pogody na najbliższą przyszłość

Istnieje w Warszawie t. zw. „Pim”, czyli polski instytut meteorologiczny, którego zadaniem jest przepowiadanie pogody.

Sądząc z opłakanych wyników, zadanie to musi być trudne i niewdzięczne.

Pogoda przepowiada się w Pimie pono prawie wyłącznie na zasadzie „strzykania w kolanie” szanownych pracowników, a wiadomo, że jest to metoda zawodna, gdyż jak lekarze twierdzą, czasem „strzyka” człowieka zupełnie z innych powodów.

Jednym słowem przepowiednie Pima nie są miarodajne i prawie nigdy się nie sprawdzają. Musimy szukać obcych źródeł.

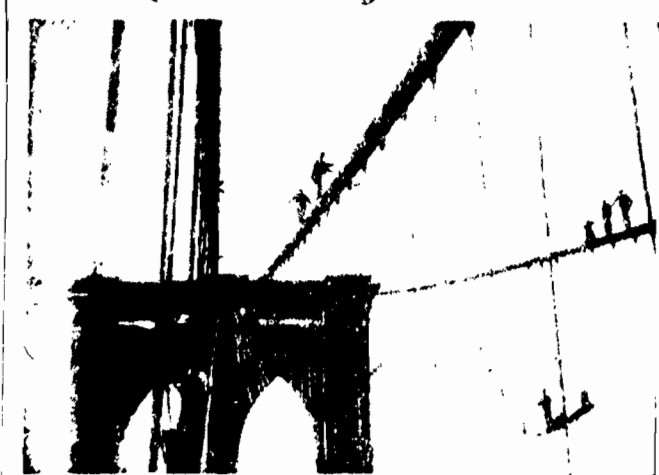
Oróż jeden z astronomów zagranicznych ogłosił następującą, niewesołą przepowiednię pogody na lipiec:

Pogoda niestała. Upalnie dni dosięgną zenitu między 20 a 25 przyczem w dniu 25 lipca będzie wielka burza.

Silne burze z piorunami mają też ntwiedzić nas w dniach 12 i 19. Po 25 lipca upały będą umiarsze. Temperatura będzie na wysokości normalnej. W dniach 29 i 30 lipca będzie „deszczowo”.

Czy się ta przepowiednia sprawdzi — zobaczymy.

Karkołomny zawód



Robotnicy pracujący przy naprawach mostu Brooklyn w Nowym Jorku mogą o sobie powiedzieć, że są swego rodzaju rekordmanami. Ich mianowicie rekord niebezpieczeństwa.

Zawieszony tak pęk — na stalowej siatce — to kolosalny most, przeprowadzany przez brygady na wyspach i kolonizacji. Robotnicy, mają pod sobą głęboką przepaść wodną.

Baju, baju tak jak w rajach Młotowskich.

Dwa zupełnie sprzeczne zdania o wyborach.

Dnia 9 bm. odbyło się drugie zebranie walne delegatów 36 stowarzyszeń chłopskich, którzy mieli raz naradzić się o stanowisku wobec wyborów do Rady Miejskiej. Po dłuższej dyskusji uchwalono wystosować

Memoriał do Pana Ministra Spr. Wewnętrznych Pana Wojewody Białostockiego i Rady Miasta Wojewódzkiego Białystok.

w sprawie mających się odbyć wybory do Rady Miasta Białystok.

Zgromadzeni w dniu 9 lipca 1925 r. obywatele miasta Białostockiego zrzeczeni

w podpisanych 38 związkach,

stowarzyszeniach, cechach i organizacjach chłopskich, po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji i gruntownym zastanowieniu się nad ważnością sprawy wyborów do Rady Miejskiej **wakatem obecnego jej zdekompletowania,** uchwalili następującą rezolucję:

„Stojąc na gruncie praw i ustawy, na podstawie dekretu o samorządzie miejskim, dziennik Praw Pos. 140 z 4 lutego 1919 r. s. art. 15 i Dz. U. z 30. III 1922 r. w sprawie wyłączenia w życie w niedługim czasie mającej się uchwalić nowej ordynacji wyborczej przez Ciąło ustawodawcze, uchwalając Jednogłośnie upraszać wyjątkowo Władzę o przeprowadzenie wyborów uzupełniających do Rady Miasta wojewódzkiego Białystok.”

Białystok, dnia 9 lipca 1925 r.
Memoriał przyjęto niemal jednomyślnie poczem wybrano

stały komitet wyborczy w składzie pp.

K. Pichlera (przewodn.), ks. Zaleskiego (zast. przewodn.), A. Białawskiego (sekr.), T. Morawskiego (zast. sekr.), A. Drzewińskiego (skarbnik), J. Jajłowski, F. Krukowskiego, L. Mioduszewskiego, H. Kowalewskiego, K. Hapnera, St. Parfjanowicza, W. Antonowicza i Br. Hupertca.

Następne zebranie Komitetu odbędzie się we czwartek da.

16 bm. w sali „Sekola” o g. 7 wiecz. A tymczasem 15 stowarzyszeń gospodarczych m. Białostockiego, w myśl zapowiedzi, walczą o wybory pełne.

Rezolucja Rady Miejskiej i nowych politycznych wyborów ządania Delegacji Związków Białostockich.

Jak już komunikowaliśmy, delegacja białostockich 15 związków i organizacji gospodarczych uzyskała w środę podjęcie

o p. Ministra Spraw Wewnętrznych

w sprawie wyborów do Rady Miejskiej w Białymstoku. Delegację przedstawili p. Ministrów senator Rubinsztajn i poseł adw. Stuczyński.

P. Minister po wysłuchaniu

szczegółów, uzupełniających znane naszym czytelnikom rezerwy i memoriał, oświadczył, iż o ile w ten sposób rzeczywiście się przedstawia, gospodarstwa miejskie w Białymstoku

wydeleguje przedstawiciela Ministerstwa

celem skontrolowania gospodarki miejskiej na miejscu. Szczególne wrażenie wywarła wiadomość o eksmisji szkoły powszechnej i przytuliska położniczego wskutek niedbalstwa Magistratu.

P. Minister zaznaczył również, iż Białystok jest zbyt ważnym i dużym ośrodkiem, aby można było pozostawić takie sprawy bez uwagi i przyrzekł sprawę potraktować jako bardzo pilną.

Nazajutrz delegacja

pod przewodnictwem posła adw. Stuczyńskiego została przyjęta również przez zastępcę naczelnika wydziału samorządowego, (naczelnik wydziału dr. R. Sikorski bawi obecnie na urlopie).

Konferencja odbyła się w obecności referenta do spraw białostockich.

W wyniku konferencji p. Naczelnik przyrzekł dokładnie rozpatrzyć żądania zwią-

ków i potraktować tę sprawę jako pilną. Później Stuczyński odwiedził p. Ministrów ze słów posła p. Pułaka (P. P. S.) że również i w imię P. P. S. Istnieje zamiar wystąpienia w tej sprawie do p. Ministra Spraw Wewnętrznych z żądaniem rozwiązania obecnej nieudolnej Rady Miejskiej.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Komitet pomocy powołanemu odbędzie pierwsze posiedzenie w dn. 11 b. m. o g. 7 wiecz. w gmachu Województwa.

Na boisku S. S. S. S. odbędzie się w dn. 11 i 12 b. m. mecz futbolowy pomiędzy drużynami: B. O. S. O. i klubem Stowarzyszenia Młodzieży

Budowa kiosków do sprzedaży gazet.

Związek ochotników rezerwy zwrócił się z prośbą do Magistratu celem uzyskania pozwolenia na budowę kiosków do sprzedaży gazet w niektórych punktach miasta. Magistrat na

Uszedł cało z pod ziemi.

W dniu 9 bm. o godz. 13-ej, na ul. Sienkiewicza obok domu Nr. 2, w czasie reparaції hydrantu, został zaspany ziemią w jamie robotnik Basow Danet

To o czym szumi las zwierzyniecki.

W dniu 9 bm. o godz. 10-ej, w lesie Żwirzyniec, 42 letni Szwabo Józef, robotnik—Artyleryjska 11, usiłował zniewolić 12 let. Annę Gomelską — Li-

Dramat na tle posagu.

We wsi Rogówka Kalinowski Danjel zażądał od tescia Karolczuka wypłacenia posagu, a gdy ten odmówił zranił go

Przewodniczący Zarządu Kasy Chorych p. S. Hupertch za pośrednictwem naszego podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje interesantów w sprawach Kasy Chorych wyłącznie w lokalu Zarządu Kasy przy ul. Kilińskiego 23, codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godzinach od 8—6 pp.

Polskiej, który poraz pierwszy stał do zawodów. Wskazywał pisa grasował na podwórku przy ul. Polnej 17. Policja zastrzeliła psa. Sąd rejonowy powołany został do życia przy związku rzemieślników żydowskich.

ostatniemu gosiedzeniu odmówił związkowi, gdyż ma zamiar sam budować kioski. W najbliższym czasie ogłoszony zostanie konkurs na budowę kiosków.

Wymieniony czynu tego dokonał nie zdolał, gdyż przeszkodził w tym jeden z przechodniów. Zbrodniarza aresztowano.

Zmierzch kooperatyw i spółdzielni w Białymstoku.

Byłem świadkiem, jak w roku 1919—20 powstały, jak grzyby po deszczu,

Jedną po drugiej kooperatywy: spożywczo-handlowe, rolnicze, pocztowo telegraficzne, urzędnicze, kolejowe, policyjne, ziemniacze etc., oraz spółdzielnie „Jedność”, „Łączność”, „Siła” i wiele, wiele innych i to nie tylko w Białymstoku, lecz w całej Rzeczypospolitej. Jak to pięknie i przyjemnie było patrzeć na to wielkie ożywienie i rozwój swojskiego handlu.

Każdy miał tylko na ustach:

„wspólna siła”, „wspólny kapitał”, „swój do swego”, „nie damy się wyzyskać” i t. p. hasła rozbrzmiewały dookoła.

Kooperatywa w samym założeniu i jej cele są bardzo o wznieście i piękne i to jest jed na stronie medalu. Między innymi dwa końce, a medal drugą stroną i w tem cały szkopuł. Rzeczywiście, co do pierwszej strony, trzeba przyznać, było dużo inicjatywy i ludzi dobrej woli i wiary i w tej silnej wierze każdy niósł nieraz ten

„wdowi grosz” na udział

szęby nie pozostać [w tyle. Społeczność zrobiła wszystko i dała ogromne kapitały.

Drugą stroną medalu jest ta odpowiedzialność i moralna odpowiedzialność i to jest jed na stronie medalu. Między innymi dwa końce, a medal drugą stroną i w tem cały szkopuł. Rzeczywiście, co do pierwszej strony, trzeba przyznać, było dużo inicjatywy i ludzi dobrej woli i wiary i w tej silnej wierze każdy niósł nieraz ten

Rzad popierał wszelkie kooperatywy i spółdzielnie przez stosowanie ulgowych taryf kolejowych, przez zmniejszanie do 1/3 podatku obrotowego, obowiązującego z całą surowością przy-

watny handel, przez stosowanie całego szeregu etc

i przywilei, oraz przez udzielenie specjalnych przydziałów monopolowych.

Ludzie powołani na stanowiska reprezentacyjne [najczęściej] byli błędnie informowani przez kierowników, którzy wykazywali duże zyski, lecz lewary znikały z rąk „kłopotliwych”, a odkupić dla było zaco, więc znów się uchwalano nowe dotychczasowe i tak doszło aż do waloryzacji. Od tej pory rozpoczął się zmierzch kooperatyw i spółdzielni

I rzeczywiście, społeczeństwo zrzuciło opiekę Artemidy z oczu swoich, lecz

już zapóźno

i wszelkie zabiegi wycofania swojego ciężko zapracowanego grosza okazały się daremnymi. Handlowe placówki zrzuciły, spółdzielni i kooperatyw zaczęły likwidować się jedna po drugiej, przyczem z bardzo smutnymi rezultatami z dotychczasowej swej działalności. Okazało się bowiem, że

zostały rozprzerwione kapitały

złożone przez udziałowców, lecz także i te wszystkie dobrodzie-

stwa rządowe w postaci ulg podatkowych, z których te instytucje handlowe korzystały w całej rozciągłości z krzywdą dla handlu prywatnego, który nie mając żadnych przywilejów, częstokroć, jeszcze był narażony na najrozmaitsze szykany i ograniczenia.

W roku ubiegłym

w Białymstoku zlikwidowane około 10-tu kooperatyw,

a pozostałe, chyliły się również do upadku.

Z tego sens: niech każdy bierze się do tej pracy, do której jest powołany i odpowiednio wykwalifikowany, i nie każda dziedzina pracy wymaga posiadania gruntowych i fachowych wiadomości.

Hen—ski.

Kasa Chorych dziś i jutro.

Wywiad informacyjny z p. Kwiatkowskim.

Zarząd Kasy Chorych powołal w drodze wyboru na stanowisko lekarza naczelnego p. dr. Lewa i na stanowisko dyrektora p. Kwiatkowskiego. Podaliśmy **zapowiedź programową pracy**

p. dr. Lewa, teraz z kolei podajemy wywiad informacyjny z p. Kwiatkowskim.

P. Kwiatkowski pracował dotychczas w Kasie Chorych w Białymstoku, jako kierownik działu ogólnego, który skupiał w sobie zakres szeroki prac gospodarczych i organizacyjnych Kasy.

Jeśli Kasa Chorych dotychczas mimo usterek funkcjonowała, zawdzięczać to należy p. Kwiatkowskiemu, który, jak się okazuje, naprawiał, w miarę możliwości

to co pał p. Szaykowski.

Na pytanie nasze o obecnym stanie Kasy Chorych, p. Kwiatkowski odpowiada:

— Stan nie jest groźny ani

rozpaczył. Kryzys w przemyśle odbił się na Kasie Chorych, jednakże fabryki zwolna są uruchomiane, a zatem jest

nadznie uzdrowienia finansów

Kasy. W dalszych wywodach p. Kwiatkowski określa program prac Kasy na przyszłość najbliższą.

Zatem przedewszystkiem uważa za zeważby należało dotychczasowy system jątrzenia i targów zarówno z lekarzami, jak ubezpieczonymi i pracodawcami.

Najpilniejszą potrzebą

jest uzyskanie odpowiedniego lokalu, w którymby się dało skoncentrować ambulatoria Kasy, mieszczące się obecnie w pomieszczeniach ciasnych i nieodpowiednich.

Od tego zaczęliśmy nasz wywiad. Jakiego rodzaju są braki i niedomagania w Kasie Chorych, wysnuje z dalszej naszej rozmowy z p. Kwiatkowskim, podamy jutro.

„Sobowtór” w Białymstoku.

Wiś zespól znanych chlubnie z wielu scen artystów pod dyrekcją p. Br. Skąpskiego wystawia farsę w 3 aktach Hennequin'a i Duval'a pod tyt. „Sobowtór”.

P. Skąpski znów do nas wraca. Po wielu perypetjach udało mu się zorganizować zespól nowy, który w dalszym ciągu będzie spełniać służbę artystyczną u nas i w Grodnie.

Przekazi dla dorosłych **KOWALSKINA** usuwaj ból głowy Wyrób. Lab. Chem. farm. Ap. Kowalski. 500

Departament VII Intendenty ry M. S. Wojsk. Zwraca uwagę na nieograniczony przetarg na dostawę sukna mundurowego i płaszczu sukna, który odbędzie się 31 lipca b. r. Blizsze szczegóły (wezwanie do składania ofert) ogłoszone zostały w Monitorze Polskim i Polsce Zbrojnej. 701

KINO „APOLLO” Ostatni krzyk sztuki kinematograficznej Nadfilm wytwórni ameryk. „Loew-Metro Picturs Jne” **== ZŁODZIEJ Z ELEGANCKIEGO SWIATA ==** Dramat w 7-tu aktach z prologiem z życia amerykańskich miliardów, którzy nie uznają żadnych skrupułów przy zdobywaniu pieniędzy i ich lekkomyślnych córeczek trwoniących krewią nabytą w zabawach i lulkach W rolach głównych znakomite **siostry EWA i JANINA NOWAK** Nad programi **Mistrze Austrii Hakeach w Polsce** Mecz w dn. 5 bm. w Łodzi przez L. K. S. Wynik 3:0; dn. 8 bm. w Warszawie mecz z mistrzem Węgrów N. P. K. Wynik 4:0 **Do każdego biletu** (oprócz ulgowych) **bezpłatnie** dodaje się tabliczkę czekolady OLKA, które wśród innych **ROWER, SERWISY** srebrne zegarki i inne. Cenne premje

Teatr „PALACE” pod dyrekcją Br. Skąpskiego Dział w sobotę dnia 11 lipca 1925 r. **PREMIERA! NOWOŚĆ! PREMIERA!** **== SOBOWTÓR ==** Farsa w 5 aktach H. Hennequina i J. Duval'a W rolach tytułowej Br. Skąpski w otoczeniu pp. Warden, Bortniewskiej, Kildawskiej, Merkowskiej, Zielińskiej, Mellorowicz, Kresnowskiej, Rzątkowskiej, Koca i inn. **== Początek o g. 8 m. 30 wiecz. ==** Bilety w cenie od 75 gr. do 4 zł. sprzedaje codziennie kasa teatru.

„MODERN” DO KAŻDEGO BILETU dodaje się tabliczkę czekolady z których każde zawiera cenne premje: Rower, Srebrne i Plat. serw. **Dziś** **Młodość — DAR SZATANA** (TRAGEDJA DUSZY KOBIECZY) Dramat erotyczny w 9-ciu wielkich aktach W roli głównej znakomita włoska **FRANCESCA BERTINI** jako kobieta w niebezpiecznym wieku pragnąca młodości i miłości **Wspaniałą wystawą — Genjalną reżyserją** Bajeczna — gra. **Reżyser: GABRIEL DANUCIO** Kasa: 6 pp. Początek 6.45. Ceny od 1 złotego.

Okazyjnie z powodu wyjazdu do sprzedania pianino ogładac można u. Kolejowa 16 (vis a vis dworca). Oferty przyjmuję „Dziennik” pod **Student** politechniki przed wyjazdem na praktykę przyjmie pomoc dla zaniedbanych w fizyce, matematyce i językach. Oferty przyjmuję „Dziennik” pod **Student** Warunki przystępne. 700 **Okazyjnie** Zgubiono książkę wkladową № 55071 Państwo wej rosyjskiej Kasy Oszczędnościowej № 150 przy od dziale Banku Państwowego rosyjskiego w Białymstoku, w książkę tę zasądził się kwit rejestracji sum złoonych w Banku. Znalazca zechce zwrócić do Redakcji „Dziennika”. Książkę oświadczyłono. 889 **Czytelnik białostocki**